

Wyprawa rowerowa na trasie Gdańsk – Pekin prosto na Igrzyska Olimpijskie. Jeden cyklista, dwa kółka i kilka tysięcy kilometrów do przejechania.

CYKLOiD.pl – patronujemy tej wyprawie

Darmowa publikacja dostarczona przez
www.CYKLOiD.pl

Niniejsza publikacja może być kopiowana oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Publikacja jest darmowa i zabrania się jej odsprzedaży.

Wydawca: CYKLOiD.pl - Wyprawy Rowerowe, kontakt: info_małpa_cykloid.pl

Opracowanie: *Cezary Śliwakowski*

Autor: *Krzysztof Skok*



Wyprawa Pekin 2008 - część 4. sierpień

Poprzednie dni dziennika, fotografie oraz inne informacje na temat tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl)

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

01.08.2008 r. piątek

116 dzień wyprawy

Wstałem po 6-ej. Towarzyszący za ścianą dwaj chłopcy już nie spali. O 7-ej przyniesiono śniadanie, a pół godziny później ruszyłem w drogę. Przez pierwsze 20 km do miasteczka Guangaling nic się nie działo. Tam zaszedłem do kafejki internetowej (3,5h – 5Y) oraz po dłuższym poszukiwaniu znalazłem chłopaka, który obok nazw miejscowości w j. angielskim zapisał je w j. chińskim. To znacznie ułatwia podróżowanie przez prowincje.

Ok. 13.30 wyruszyłem w dalszą drogę. Po kilku kilometrach zatrzymała mnie policja, ale kiedy zorientowała się, że nie znam j. chińskiego, puściła mnie dalej. Tak fajnie nie było już na 15 km przed miasteczkiem Weixian. Na granicy jego rejonu, na skrzyżowaniu, zatrzymała mnie milicja i od razu podeszła dziewczyna mówiąca po angielsku. Okazuje się, że rozpoczęła się akcja „Pekin 2008” i na granicach każdego rejonu będę kontrolowany. Zazadła mojego paszportu, spisała z niego moje dane i po chwili „glupiej gatki” puściła mnie dalej (oficjalnie zatrzymałem się dobrowolnie).

Droga, którą jechałem, praktycznie omija Weixian. Jednak musiałem kupić jedzenie, więc zjechałem pod koniec obwodnicy do miasteczka. Po „rozpoznaniu terenu”, zatrzymałem się w cieniu nowego bloku. Stamtąd miałem kilka metrów do straganów. W pierwszym kupiłem mantou (4 szt. – 1Y), a w drugim kupiłem ciastka smażone na oleju (ciasto podobne do paczków, 1 szt. – 1Y). Zapłaciłem za dwie szt., ale dostałem 4. Sprzedawca ze stoiska obok dał mi garść sliwek, a ze stoiska gdzie kupiłem mantou, przyniesiono mi pokrojonego arbuza! Oczywiście otoczyła mnie duża grupa osób, pojawiły się nawet na chwilę dwie dziewczyny znające j. angielski.

Jednak ok. 18.30 zainteresowała się moja osoba milicja. Odusnęła tłum na kilkadziesiąt metrów (ciekawskich przybyło) i to na tyle. Jeden z nich znał parę słów po angielsku, ale szybko mu się wyczerpały. Nie zabrano mi dokumentów, ale nie pozwolono także jechać. Chciano mnie zmusić do zamieszkania we wskazanym przez nich hotelu. Sprawdzono osoby znające j. angielski, w tym dwie nastoletnie dziewczynki (je najlepiej rozumiałem). Kiedy odmówiłem i powiedziałem, że spie tylko u „przyjaznej rodziny”, pojawiła się dziewczyna o imieniu Arsen. Mieszkała obok i zaproponowała, że mnie przenocuje. Niestety, była to pułapka. Chciano mnie zabrać z ulicy. W mieszkaniu (korzystając z okazji wziąłem prysznic) pojawiło się trzech milicjantów ubranych po cywilnemu (wcześniej towarzyszyła nam tylko kobieta – później okazało się, że to milicjantka). Rodzice Arsen polubili mnie i chcieli mnie naprawdę przenocować. Jednak milicja nie zgodziła się na to. Nie chcąc robić im problemów, o 21.30 wyszedłem na ulicę i po kilku minutach zasiadłem przy stoliku pijącego sprzedawcy, który wcześniej obdarzył mnie arbuzem. Ok. 23.30 wewnątrz straganu zrobiono dla mnie wygodne legowisko. Zасыpiając byłem pewny, że żaden złodziej nie wazy się tknąć mojego sprzętu – pilnowała mnie milicja w trzech samochodach!

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

dystans dnia - 60,28 km
czas jazdy - 3:49:20 h
średnia prędkość - 13,57 km/h

02.08.2008 r. sobota

117 dzień wyprawy

Przebudziłem się po 5-ej, ale wstałem dopiero przed 6-stą, kiedy zaczął się ruch przy straganie. Gospodarz od razu podał śniadanie oraz wodę do umycia się. Ja jeszcze uzupełniłem notatki w dzienniku pod nadzorem krecacej się milicji i o 7.20 ruszyłem w drogę. Cały czas jechał za mną przynajmniej jeden samochód. Kiedy w pewnym momencie go zatrzymałem, aby zapytać się o drogę, od razu pojawiły się dwa kolejne. Była tam także osoba znająca j. angielski. Wiedząc, że wojna nie wygram, spokojnie wypytywałem się o dalszą drogę w kierunku do Pekinu oraz zaproponowałem, aby ktoś podróżował dalej ze mną na rowerze. Oficjalnie, nikt nie posiadał roweru.

Jakis czas później na drodze zaczęła mnie trójka rodzenstwa na motorze, która zaprosiła mnie do swojego domu w pobliskiej wsi. Nie zdążyłem odejść od roweru i zjeść łoda, którym mnie poczęstowano. Przez głośniki w całej wsi jakiś człowiek coś nadawał. Zrozumiałem tylko „Ameryka”. Moi gospodarze pobledli, a dziewczynka zapytała się tylko, czy jestem z USA! Musiałem wyjść, aby nie komplikować sytuacji. Na drodze było pełno kobiet i próbujący mnie zatrzymać stary aktywista, dopingowany przez mojego „anioła”. Udalo mi się jednak wymknąć. Kilka kilometrów dalej zatrzymałem się na stacji benzynowej, aby coś zjeść. Za mną podjechały dwa samochody osobowe i bus z kilkoma osobami w środku. Nie tankowali jednak samochodów. Za to nawet po mnie toaletę sprawdzili, a miejscowi kiedy chcieli mi podać jedzenie musieli to zrobić przez rece moich „aniołów”.

Kilka kilometrów dalej zmieniłem chyba rejon bo zniknęli, a nowi się nie pojawili. Korzystając z okazji zjechałem na nieczynną stację benzynową, gdzie pracownicy mnie nakarmili, a szef sam nawet wyprał moje rzeczy! Później poszedł spać, a ja 2 osobom na kalendarzu i mapie trochę opowiedziałem o mojej drodze. Kiedy szef pojawił się po długiej drzemce, było coś z nim nie tak. Dał mi do zrozumienia, że nie mogę tu zostać, a spać mogę 4 km dalej i oddalił się. Więc po prostu się zebrałem, wypilem herbatkę i po 18-stej ruszyłem w drogę. 4 km dalej była kolejna stacja benzynowa i przy niej budynek mieszkalny. Jedną z dziewczyn obsługujących znalazła j. angielski, więc udało mi się przedstawić w kilku słowach moją sytuację. Po chwili narad i dyskusji (wysyłano mnie do hotelu, a ja na to, że nie mam pieniędzy), dostałem łóżko w pokoju i dostęp do wspólnych sanitariatów. Nawet jeden z pracowników częstował mnie piwem, ale odmówiłem mu pokazując bolące kolano i tabletki.

dystans dnia - 59,30 km
czas jazdy - 3:25:19 h
średnia prędkość - 17,33 km/h

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

03.08.2008 r. niedziela

118 dzień wyprawy

Przebudziłem się po 6-iej, ale jakos nie chciało mi się wstawac. Do drogi zebrałem się ok. 7.30. po 14 km zjechałem do wioski na śniadanie. Tradycyjnie już, do kupionych przeze mnie produktów, przyglądający się mi ludzie določyli kolejne. Przysłany przez milicję chłopak był w stanie zadac tylko jedno pytanie – „czy jesteś z USA?”.

Po 11-stej dotarłem do miasteczka Zhuolu. Tam chciałem zajsc do kafejki internetowej. Po długim poszukiwaniu mi się dowiedziec, że na czas Igrzysk zamknięto wszystkie kafejki w Chinach! Wowczas zaczępila mnie nastoletnia kelnerka z ogrodka restauracyjnego. Nie dość, że poczęstowała mnie sokami i ciastkami, to jeszcze wykonała kilka telefonow i zoorganizowała internet. Niestety, czasu było tak mało, że udało się wyslac do kraju tylko maila z informacją, gdzie jestem.

Od wczesnego popołudnia do 18-stej przesiedziałem w cieniu na uliczce ze straganami. Wszystko byłoby fajnie gdyby nie milicja, która zaczępila mnie jak tylko skończyłem jesc. A że akurat musiałem skorzystac z toalety, posadzono mnie o probe ucieczki. Toaleta oczywiście sprawdzona przed i po! A za kare prztrzymano mnie przez kilka minut w słońcu. A było tak goraco i parno, że nawet w cieniu byłem mokry. Po kontroli dokumentow, do konca mojego pobytu na ulicy, co chwile pojawiał się milicjant, aby sprawdzic co robie.

Wkoncu jednak trzeba się było ruszyc, aby znalezc nocleg. Na wyjeździe z miasta próbowałem na stacji benzynowej (w Chinach pracownicy mieszkaja na stacjach i sa pokoje noclegowe), a następnie na budowie w nowym baraku. Tam mnie zaczępil jakis mezczyzna, zebym pojechał do niego. Musiałem wrocic 2 km do Hebei Zhoulu, ale warto było! Zostałem ugoszczony po krolewsku, a sama kolacja ok. 22.30 była wysmienita i bardzo obfita. Az zał było, że dałem się ludziom nakarmic na ulicy w Zhoulu.

dystans dnia - 47,77 km
czas jazdy - 2:57:43 h
średnia prędkość - 16,12 km/h

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakatki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

04.08.2008 r. poniedziałek

119 dzień wyprawy

Po 6-ej zaczął się ruch w mieszkaniu, więc zdążyłem się wypać. Godzinę przygotowywałem się do drogi. Na początek miałem 14 km do miasteczka Xiahuayuan, gdzie zrobiłem sobie przerwę na śniadanie i uzupełnienie notatek w dzienniku. Później próbowałem poszukać kafejki internetowa – znalazłem zamkniętą z informacją, że jest nieczynna w okresie 25.07-24.08.2008 r. Zacząłem się wypytywać ludzi, gdzie można skorzystać z komputera. Nic się nie dowiedziałem, ale milicja od razu się pojawiła i „odprowadziła” mnie do granic miasta. Kilka kilometrów dalej zauważyłem mury jakiejś twierdzy. Nie byłem w stanie się z nikim dogadać co to za twierdza. Ciągłe pokazywali tylko, że chcą za wejście 30Y. Udało mi się jednak zajrzeć do środka – same gruzowisko, więc odpuściłem sobie zwiedzanie.

Niespełna 2 km dalej zauważyłem stojący bus z przyczepą. To był wóz techniczny 12-osobowej grupy jadącej z Amsterdamu. W grupie jada dwie kobiety i dwóch Francuzów. Wszyscy są ubrani w jednakowe stroje, jada tylko na rowerach GIANT. Wóz wiezie im rzeczy i co 30-40 km organizuje im postoje, gdzie jedzą i odpoczywają. Wóz wiezie także bagaże – każdy ma tylko małą sakwę na kierownicy i niektórzy jedna na tylnym bagażniku. Kierowca busa musiał wyrobić sobie chińskie prawo jazdy. Maja także chińskiego „opiekuna” o imieniu Joe.

Grupa chętnie się zgodziła na moją propozycję, abym trochę podróżował z nimi. Te trochę zmieniło się w 70 km do miasta Yanqing, oddalonego ok. 80 km od Pekinu. Jazda w dużej i zorganizowanej grupie do czysta przyjemność. Jest z kim porozmawiać, a jadać w środku grupy (pomimo wyższej prędkości i sakw) mniej się męczyłem, niż kiedy jechałem sam. Co 5 km jest zmiana osoby dyktującej tempo. Pierwsi także pokazują rekami przeszkody na drodze, np. dziury. Po drodze mieliśmy dwie kontrole milicji, ale Joe wszystko dość szybko załatwił.

W Yanqing grupa udała się do hotelu. Ja też się tam zakwaterowałem. Za miejsce w dwuosobowym pokoju z klimatyzacją zapłaciłem 100Y (ok. 31 zł). Wieczorem udaliśmy się do Centrum na kolację. Dzięki Joe dowiedzieliśmy się, że możemy zapłacić po 41Y i jeszcze oraz picie co tylko jest w restauracji bez ograniczeń. Chyba nie wiedzieli, że będzie taka duża grupa głodnych kolarzy – nie nadążyli w uzupełnianiu braków w jedzeniu i piciu!

dystans dnia - 97,72 km
czas jazdy - 5:14:39 h
średnia prędkość - 18,63 km/h
dystans całkowity - 10080 km
całkowity czas jazdy - 584:02 h

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

05.08.2008 r. wtorek

120 dzień wyprawy

Obudziłem się po 6-ej. Zanim wstał Joe (byliśmy razem w pokoju), zdążyłem skończyć poranna toaleta. O 8-ej opuściłem pokój. Podobnie zrobili moi holenderscy przyjaciele. Kilkanastacie minut przed czasem (godz. 8.30) byli gotowi do drogi. Jednak najpierw była kilkunastoosobowa odprawa, a dopiero po niej ruszyliśmy w drogę. Oni już jutro wjeżdżają do Pekinu, (dzisiaj zamierzają nocować w Changping), gdzie ma ich powitać Ambasador Holandii, a następnie zwiedzają Wioskę Olimpijską. Joe tak poprowadził grupę, że zamiast jechać koło Wielkiego Muru w Badaling, jechaliśmy koło Grobowców Mingów. Tam się pożegnaliśmy. Ja ruszyłem na zwiedzanie. Niestety, nie wiele zobaczyłem. Większość była zamknięta, a za bilet musiałem ponieść pełną odpłatność (30Y, nie honorują legitymacji studenckich). Zupełne rozczarowanie.

Następnie musiałem zjechać 10 km do Changping, aby po kolejnych 10 km rozpocząć prawie 28 km wspinaczki do Wielkiego Muru w Badaling. Na ostatnich 10 km były jeszcze wejścia na Mur w Luyonguan i Shuiguan. Po drodze spotkałem po dwóch turystów rowerowych z Hongkongu i Tajwanu. Jednak najatrakcyjniejszą dla mnie była możliwość jazdy po trasie, którą będą pokonywali kolarze podczas wycigu ze startu wspólnego podczas IO Pekin 2008 (na trasie widziałem wielu trenujących kolarzy). Obok wejścia na Wielki Mur w Luyonguan jest usytuowana meta wycigu. Na całej trasie technicy telewizyjni ustawiali kamery.

Za nim wszedłem na Wielki Mur w Badalingu, musiałem gdzieś zostawić rower. Znalazłem pracownika obsługi mówiącego po angielsku i poprosiłem go o pomoc. Skończyło się na wezwaniu milicji, aby ta sprawdziła, czy w sakwach nie mam przypadkiem bomby. Straciłem cenny czas pomiędzy 17.00 a 18.15. Ale udało się wejść na Wielki Mur na podstawie biletu studenckiego za 20Y (normalny 40Y) i przejść się po nim po 1 km w prawo i w lewo od wejścia. Reszta była zamknięta. Robi niesamowite wrażenie, warto było go zobaczyć. Samo zwiedzanie kończyłem przy sztucznym oświetleniu. Kiedy zszedłem przed 20-stą, było dla mnie oczywiste, że muszę zostać na noc w Badaling.

Spokojnie zjadłem sobie koło kas biletowych (tam ostatecznie stał mój rower) i po 21-ej ruszyłem do miejsca, gdzie spali ochroniarze. Chłopacy się zgodzili, ale szef nie. Wiec zaprosili mnie na teren ze sprzętem techników telewizyjnych, którego pilnowali. Tam jednak pojawił się po chwili szef i wezwał milicję. Ja nie czekając na nią, spokojnie wrocilem przed kasy biletowe, gdzie było dużo zadaszzonego miejsca. Po godzinie jednak ochroniarze mnie tam znaleźli, a po nich milicja i musiałem się stamtąd wynosić (zreszta po 22-iej wyłączono oświetlenie Wielkiego Muru). Milicja była na tyle uprzejma, że nawet pokazała mi bezpieczne miejsce koło posterunku wartowniczego (niepełna 2 km od Muru), gdzie mogę spokojnie przeczekać noc. Spokojnie długo nie zaznałem, ponieważ ochroniarze kogoś złapali i pojawiła się milicja, która po załatwieniu pierwszej sprawy, „zajęła się” mną. Nie znali żadnego języka poza chińskim, więc musiałem czekać, aż przywieźą kogoś mówiącego po angielsku. Był to [Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://www.wyprawyrowerowe.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

pracownik Służby Imigracyjnej. Bardzo sprawny człowiek. Paszport oddał w minutę (zerknął tylko na wize). Zapytał się tylko, gdzie chce nocować. Odpowiedziałem mu, że mam tylko 30-40Y (miałem więcej). On na to, że za te pieniądze to nic w Badaling nie znajdzie, ale to moja sprawa. I razem z milicją odjechał.

Wówczas młodzi ochroniarze przynieśli mi gorącą wodę na herbatę i na kolację składającą się z trzech zupek chińskich przez nich podarowanych. Później zorganizowali mi nocleg na ławie z grubym obiciem pod parasolem porządkowego (wolontariusza – starego aktywisty), który akurat w tym miejscu pilnował, czy ktoś podejrzany się nie kreci. Chłopacy przynieśli mi nawet pierzyne. Mój dzień skończył się przed 2-gą w nocy.

dystans dnia – 81,32 km
czas jazdy – 5:04:33 h
średnia prędkość – 16,02 km/h

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

06.08.2008 r. sroda

121 dzień wyprawy

Przebudziłem się ok. 6-ej, ale do 8-ej właściwie tylko się kreciłem kolo parasola. Uzupełniłem jedynie wszystkie notatki i podładowałem baterie do aparatu. Wkoncu jednak ruszyłem ponownie pod Wielki Mur. Po drodze wymieniłem walute w banku (100USD – 678,64Y) oraz rozejrzałem się po sklepach w Badaling – skubia turystów ile się tylko da. Mała woda kosztuje 1Y, a tam nawet 10Y!

Przed Wielkim Murem spędziłem sporo czasu i poznałem m.in. reprezentacje polskich luczników (widziałem wielu sportowców z całego świata). Jednak kiedy chcieliśmy zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie (w tym celu przyprowadziłem rower spod sciany) zaczęło się prawdziwe oblezenie ludzi, którzy z nami chcieli zrobić zdjęcie. Lucznicy po kilkunastu minutach się wymknęli, a ja rozmowę z poznanymi rodakami przerywałem pozowaniem do zdjęć. Po 11-ej ruszyłem w drogę do Changping, zatrzymując się jeszcze tylko na finiszu wycigu kolarskiego, gdzie przez dłuższą chwilę rozmawiałem z pracownikami obsługi prasowej wycigu.

Po 14-ej, szukając dobrego miejsca na posiłek w Changping, trafiłem na wolontariuszy przy namiocie informacyjnym. Tam poruszyłem temat internetu i po kilkunastu minutach przyniesiono mi laptop z radiowym dostępem do sieci! Chodził słabo, ale relacje z 4 dni udało mi się wysłać (na więcej nie pozwoliła słaba bateria w laptopie). Później wolontariusze postanowili mi pomóc w znalezieniu noclegu w cenie do 40Y. Były takie, ale nie przyjmowały obcokrajowców. Stano na tym, że wolontariusze Zhu Yi Fong i Tang Liang zaproponowali mi wspólny nocleg w namiocie informacyjnym. Wieczorem wybraliśmy się na dwugodzinną wycieczkę rowerową po Changping. Jest to bardzo ładne i nowoczesne miasto. Szkoda tylko, że nowy most z interesującymi kolumnami był nieoswietlony.

dystans dnia - 42,77 km
czas jazdy - 2:44:06 h
średnia prędkość - 15,63 km/h
dystans całkowity - 10204 km

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

07.08.2008 r. czwartek

122 dzień wyprawy

W nocy przebudziłem się dwa razy z powodu panującej duchoty. Nawet na dworzu było goraco, a przede wszystkim parno. Tym razem pospalem sobie dłużej – kiedy wstałem ruch na ulicy był już bardzo duży. Spokojnie zjadłem śniadanie i ruszyłem na dwugodzinne zwiedzanie miasta. Później na godzinę wolontariusze ponownie udostępni mi internet oraz poczęstowali mnie obiadem (jak przyznali, woda i jedzenie jest bez ograniczeń).

Wczesnym popołudniem ruszyłem w drogę do Shahe. Było nie daleko, więc pomimo spacerowego tempa i tak dotarłem o 15.00 do miasta. Tam udałem się do namiotu wolontariuszy, aby zapytać się o tani nocleg. Po chwili zaproponowali za 50Y i dwóch nawet zaprowadziło mnie na miejsce. Był to tani hostel z pokojami bez okien, ale było gdzie postawić rower a na podwórzu była woda bieżąca, którą mogłem wykorzystać do prania. Kiedy po 16-stej zabrałem się za pranie okazało się, że ten hostel nie może przyjmować obcokrajowców. Wolontariusze chcieli mnie od razu stamtąd zabrać (jakoś nie mogli się ze mną rozstać) ale ja na to, że muszę skończyć pranie i wyczyścić sprzęt.

O 18.40, z wilgotnymi rzeczami, ruszyłem z wolontariuszami na poszukiwanie hotelu. Szybko się jednak okazało, że nie ma wolnych miejsc. Wówczas jeden człowiek powiedział wolontariuszom, że jest tani hotel w Changping. Nie sprawdzili jednak tego, ani nie potrafili podać dokładnego adresu tylko kazali tam jechać, pomimo że do zmroku nie wiele pozostało. Wówczas stwierdziłem, że mam ich dość. Podziękowałem im i pod pobliskim hotelem zrobiłem sobie kolację. Kilka osób zainteresowało się mną i zaczęło szukać hotelu. Bezskutecznie, brak wolnych miejsc. Ok. 22-iej nagle zrobiło się wolne miejsce w hotelu (tam gdzie stałem) za 450Y (najwyższa stawka w cenniku). Podziękowałem i powiedziałem, że po 4 miesiącach podróży niestac mi na taki wydatek. 45 minut później miałem już w tym hotelu ustawione w rogu łóżko i prysznic w pokoju służbowym. Dwóch młodych ochroniarzy załatwiło to dla mnie u menadżera hotelowego!

dystans dnia - 19,39 km
czas jazdy - 1:40:54 h
średnia prędkość - 11,53 km/h

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

08.08.2008 r. piątek

123 dzień wyprawy

Ostatni dzień podróży rozpoczął się dobrze. Wyparty, w dobrym humorze (pomimo przeziębienia) o 6.30 ruszyłem w drogę. Do przejechania było tylko 30 km, ale trzeba było się dostać do Centrum Pekinu. Jadąc spokojnie, z przerwą na śniadanie, punktualnie o 10.00 dotarłem na Plac Tiananmen. Nareszcie! 4 miesiące drogi, 10255 km i ponad 596 godzin jazdy na rowerze. ! Koniec! Cieszyłem się bardzo z dotarcia do celu, ale odczuwałem jakąś pustkę. Co dalej?

Na Tiananmen spotkałem wcześniej poznanych rowerzystów z Tajwanu. Dotarł tam także rowerzysta z Indii. Dla mnie jednak pobyt na Tiananmen był meczący. Strasznie duszno i parno, a na dodatek tłumy ludzi chcących zrobić sobie ze mną zdjęcie. Na dodatek koledzy z Tajwanu ludzi jeszcze zachęcali opowiadając im, jakiego to wyczynu dokonałem. Kiedy już pożegnałem się z Tajwanczykami i ruszyłem w kierunku Ambasady RP, zgarnęła mnie milicja za przejazd zamkniętą drogą (45 min wcześniej była otwarta). Jednak tradycyjnie już skończyło się na spisaniu danych z paszportu. Później jeszcze długo kluczyłem na objeździe, ale w końcu dotarłem na miejsce.

Przed Ambasadą RP spotkałem szermierza z dawnych lat, Pana Leszka Pawłowskiego, a na terenie Ambasady udzieliłem wywiadu dla Polskiego Radia „euro”. Po długich staraniach udało się Pani Konsul B. Golebiewskiej (i jej współpracownikom) znaleźć dla mnie w miarę tani (jak na Pekin i Igrzyska) hotel – pokój jednoosobowy, 5 km od Tiananmen za 240Y (ok. 75 zł). Na miejscu okazało się, że hotel jest nawet przyjazny dla rowerzystów – pozwolili mi rower zabrać do pokoju. Po targach w cenie jest śniadanie, a internet ma być za dobę w cenie 10Y (3 zł)

Po zakwaterowaniu się, zrobiłem sobie krótki spacer (rozeznanie) po okolicznych ulicach. Wieczorem oglądałem w TV Ceremonie Otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Pekinie oraz wysłałem kilka SMSów. Udzieliłem także krótkich wywiadów przez telefon dla TVP Gdansk i Radia Gdansk.

dystans dnia - 54,94 km
czas jazdy - 3:48:25 h
średnia prędkość - 14,43 km/h
dystans całkowity - 10278 km
całkowity czas jazdy - 597:20 h

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

09.08.2008 r. sobota

124 dzień wyprawy

Po śniadaniu wybrałem się rowerem (bez przednich sakw, a tylne były lżejsze o połowę) na pierwsze moje zawody na Igrzyskach Olimpijskich. Był to start kolarzy szosowych. Oczywiście wzbudziłem zainteresowanie kibiców, ale także naszych zawodników. Kiedy przejeżdżałem niedaleko ich namiotu, jeden z nich podał mi zimny sok! Organizatorzy utrudnili oglądanie kibicom zawodów jak tylko się da – można było obejrzeć tylko pierwszą 1/3 dystansu, ale bez pierwszych 2 km!

Po starcie kolarzy ruszyłem odebrać bilety – były w Olympic Green Archery Field. Niestety, ale ta nazwa była zbyt skomplikowana nawet dla wolontariuszy obsługujących Igrzyska (tam odbywają się zawody lucznicze). Nie wiedzieli, co to jest i gdzie jest. Sporo się nablądziłem, ale w końcu dotarłem i przedstawiciel Club&Travel, Pan Tomasz Uss mógł mi przekazać moje bilety.

Kiedy wróciłem do hotelu, akurat zaczął się drugi set siatkówki kobiet w meczu Polska – Kuba. Niestety, przegralismy. Nie lepiej też było w oglądanym również w telewizji kolarstwie, po którym udzieliłem krótkiego wywiadu dla Faktów TVN. Wieczorem wybrałem się jeszcze na spacer, ale z powodu przeziębienia ciężko mi się oddycha w tym upale (o 20.20 było 32 st.), więc szybko wróciłem do hotelu.

dystans dnia - 52,52 km
czas jazdy - 3:21:45 h
średnia prędkość - 15,62 km/h
dystans całkowity - 10331 km

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

10.08.2008 r. niedziela

125 dzień wyprawy

Niedziele, podobnie jak wszystkie w dużych miastach podczas mojej podróży, zacząłem od udania się na Msze Św. Tym razem była to Kaplica na terenie Ambasady RP, a Msza Św. Była odprawiana przez Ks. Michała. Po niej zostałem w Ambasadzie na przyjęciu zorganizowanym z okazji Dnia Polskiego na Igrzyskach Olimpijskich Pekin 2008. Było wielu byłych sportowców, trenerów, działaczy, dziennikarzy, itd.

Z przyjęcia udałem się bezpośrednio na półfinały i finały zawodów luczniczych w drużynie kobiet (niestety, już bez Polek, a szkoda bo miałyby szanse). Same zawody były emocjonujące, a zwyciężyła w ładnym stylu Korea Południowa. Szkoda tylko, że na trybunach było zajętych około 50% miejsc, a podobno zabrakło biletów dla chętnych kibiców. Do tego służby porządkowe nie pozwalają zawodow oglądać na stojąco (groza wprowadzeniem) oraz wywieszać transparentów.

Po zawodach miałem niespełna godzinę do zawodów siatkarskich. Autobusem bez szans zdążyć na czas (do tego przesiadka), a taksówek brak. Postanowiłem więc pojechać autobusem do miejsca przesiadkowego (kilkanaście minut), a następnie łapać taksówkę. Udało się. Wszedłem chwilę po rozpoczęciu, na szczęście meczu Bulgaria – Chiny. My z Niemcami dopiero po nich. Bułgarzy się bawili, więc pozwolili Chinczykom ugrać seta. Później większość chińskich kibiców poszła do domu, a ich dobre miejsca zajęli Polscy kibice (niemieckich była garstka, skutecznie zagłuszona). Polscy kibice zrobili taki hałas, że chinczyki, którzy zostali, po chwili również zaczęli wychodzić. Mecz był ładny, no i wygraliśmy.

Powrót po północy do hotelu to dramat. Niby mieszkam niedaleko, ale nikt nie wiedział, w którą ulicę mam skręcić. Pokazywałem na mapie, ale bez efektu. Autobusów brak. Pojawiła się taksówka, ale kierowca nie chciał jechać, bo nie wiedział gdzie to jest. Po chwili pokazywania na mapie, na oko, ale dojechał.

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

11.08.2008 r. poniedziałek

126 dzień wyprawy

Po śniadaniu udało mi się w salonie fotograficznym zdobyć internet na niespełna dwie godziny. O 11.00 ruszyłem pieszo do Olympic Green. Po 45 min. dotarłem na miejsce. O 12.30 był mecz Kuba – USA, a po nim Brazylia – Rosja. Mecze były interesujące, a kubanki i brazylijki bez większych problemów poradziły sobie z rywalkami. Po meczu również postanowiłem przejść pieszo do hotelu. Droga prowadzi częściowo wzdłuż parku, a częściowo w nowo wybudowanej dzielnicy. Bardzo przyjemny spacer.

Wieczorem musiałem zrobić kolejne drobne pranie oraz obejrzałem w telewizji mecz siatkówki kobiet Chiny – Polska. Szkoda, że znowu przegralismy.

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

12.08.2008 r. wtorek

127 dzień wyprawy

Dzień zaczął się od potwierdzenia niekompetencji wolontariuszy. Otoż wg nich, ze swojego hotelu miałem jechać 2 autobusami ok. 40 min. na zawody w szermierce. W rzeczywistości jechałem 3 autobusami ponad dwie godziny. Przez to spóźniłem się na walkę M. Koniusza. Na szczęście tylko trochę. A walkę wygrał. Czekając na jego kolejną walkę z kibicami z Racotu, poznałem polskich reprezentantów na IO Pekin 2008 – S. Mocka, S. Gruchale oraz I. Marcinkiewicz. Szkoda tylko, że M. Koniusz przegrał swoją drugą walkę i odpadł z dalszej rywalizacji.

Droga powrotna postanowiłem pokonać metrem. Zaskoczyło mnie pozytywnie – czyste, klimatyzowane, przestronne i napisy w j. angielskim. Niestety, miałem aż 4 przesiadki. U siebie w hotelu zjadłem i zaszedłem na chwilę do zakładu fotograficznego skorzystać z internetu. Spieszyłem się na 20.00 na siatkówkę. Niby wszystko w jednym mieście, ale przedostanie się z jednego miejsca na drugie zajmuje dużo czasu.

Przed halą siatkarską poznałem Pana Wojciecha Kupczyk z Brodnicy. Tak samo jak ja miał bilety na mecze Chin z Wenezuela oraz Japonii z Bułgarią. Siedząc przed halą zauważyliśmy, że sporo biletów jest sprzedawanych przez „koników”. Maja ich chyba trochę za dużo, ponieważ machali nimi nawet w pobliżu służb porządkowych. Ale na mecz Polek z Japonkami nie mieli. Same mecze były bardzo interesujące i emocjonujące. Bardzo fajnie się je oglądało.

[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe

Dziennik Wyprawy Rowerowej – Pekin 2008 [sierpień]

tekst relacji: *Krzysztof Skok*

Całość materiałów z tej wyprawy znajdziesz na stronach serwisu **Wyprawy Rowerowe XXI wieku**

<http://wyprawy21.cykloid.pl>

13.08.2008 r. sroda

128 dzień wyprawy

Po śniadaniu udałem się do Centrum Pekinu, aby zobaczyć Zakazane Miasto (bilet 60Y – brak zniżek). Ponad dwie godziny zajęło mi zwiedzanie Miasta i to nie wszystko zobaczyłem – część była zamknięta, a wystawy oglądałem w ekspresowym tempie. Ale warto było zajrzeć w to miejsce. Następnie udałem się na Główny Dworzec Kolejowy, aby zorientować się w kwestii wyjazdu. Porazka. Nikt na dworcu nie mówił w innym języku niż chiński. Pomimo pomocy wolontariusza i jednego podróżnego udało się ustalić tylko tyle, że nikt nie zamierza mnie obsługiwać. Bo skoro chce jechać za granicę to muszę iść do pośrednika w międzynarodowym hotelu. Poszedłem tam z wolontariuszem (przykład niezaradnego człowieka) do hotelu, a tam u pośrednika dowiedziałem się, że on obsługuje tylko trasę Pekin – Moskwa, a do Władywostoku to muszę iść na dworzec kolejowy!

Nie miałem siły ani czasu, aby wrócić na dworzec kolejowy. Podziękowałem wolontariuszowi i ruszyłem metrem (4 przesiadki) na zawody łucznicze. Niestety, metro nie dojeżdża do Olympic Green Archery, więc ostatnie kilometry pokonywałem autobusem. Na miejscu nim wolontariusze spostrzegli, zdołałem usiąść na trybunach w miejscu przeznaczonym dla trenerów i zawodników – akurat z Polską reprezentacją (znają mnie już)! Pomogłem im dopingować R. Dobrowolskiego. Udało się. Wygrał po dogrywce z Ukraińcem. Całe zawody, w tym walka Polaka, były bardzo emocjonujące.

O 18-tej wychodziłem już z zawodów i autobusem udałem się do Capital Gymnasium. Powód oczywisty – grają polskie siatkarki. Biletu nie miałem, ale liczyłem, że uda się go zdobyć przed halą. I były, ale cena nie do przecięcia – początkowo chcieli ok. 1500Y, a gdy Chini objęły prowadzenie w setach 2:0 (ten sam bilet, grały przed Polkami), spadła do 700Y. Ale Polscy kibice chcieli dać maksymalnie 500Y. Więc wszyscy tylko nerwowo krecili się. W połowie czwartego seta została wyniesiona z hali duża liczba użytych już biletów (weszli na nie ludzie na mecz Chinek). I na te bilety, zupełnie za darmo weszła duża grupa kibiców (chyba ok. 100). Dopiero wówczas organizatorzy zorientowali się i przestali na te bilety wpuszczać ponownie kolejne osoby. Szkoda tylko, że niesione dopingiem setek gardel polskie siatkarki przegrały z Japonkami.

ciąg dalszy czytaj na: <http://wyprawy21.cykloid.pl>



[Wyprawy Rowerowe XXI wieku](http://wyprawy21.cykloid.pl) - Zbiór informacji o wyprawach rowerowych odbytych w tym stuleciu - podróże w różne zakątki świata, baza kontaktów z podróżnikami, relacje z wypraw, fotogalerie - możliwość dodawania własnych wpisów.

<http://CYKLOiD.pl/> – Wyprawy Rowerowe